

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2018.30.91

Marta Nowosad-Bakalarczyk

ORCID: 0000-0002-3226-1665

(Lublin, UMCS)

O GRAMATYCZNYCH I LEKSYKALNYCH WYKŁADNIKACH
POJĘCIA LICZBY W POLSZCZYŹNIE

Podstawę opracowania stanowi założenie, że czynności poznawcze człowieka pozostają w ścisłym związku z używanym przez niego językiem naturalnym. Pozwala to stawiać pytania o to, jakie treści pojęciowe zostały ujęzykowane, w jaki sposób, w jakich formach – zakodowane w języku oraz jaka jest tego motywacja.

W artykule przedstawiono ujęzykowane treści pojęcia liczby (jednej z ważniejszych kategorii ludzkiego myślenia) wyrażane środkami gramatycznymi (morfologicznymi, składniowymi i leksykalnymi), które cechuje wysoki stopień konwencjonalności i kategorialności. Elementarne znaczenia liczbowe kodowane w polszczyźnie to ‘jeden’ i ‘więcej niż jeden’ (a w dawnej polszczyźnie także ‘dwa’) odpowiadające pierwszym pojęciom numerycznym zrozumiałym dla człowieka (w aspekcie zarówno historycznym, jak też indywidualnym). Sensy te są wyrażane obligatoryjnie przez wszystkich mówiących tym językiem, ich nośnikiem są odpowiednie morfemy fleksyjne przyjmowane – zgodnie z normą – przez wszystkie odmienne części mowy. Wskazane przeciwstawienie jest też szeroko wyrażane na płaszczyźnie słowotwórczej. Istnieją specjalne morfemy, które pozwalają wyrazić znaczenie pojedynczości przedmiotu (np. *grosz-ek*) oraz znaczenie zbiorowości przedmiotów (np. *pierz-e*). Podobnie w przypadku liczby zdarzeń – odpowiednie morfemy mogą eksponować pojedynczość (np. *kaszl-ną-ć*) albo wielość aktów zdarzenia (np. *na-obierać, po-wynosić*). O randze pojęcia liczby w polszczyźnie świadczy istnienie specjalnej kategorii wyrazów – liczebników. Różny stopień precyzji wskazywania liczby, który ujawniają liczebniki tzw. określone (np. *trzy, piętnaście*) i nieokreślone (np. *kilka, dużo, tyle*) odpowiada różnicom wiedzy i potrzeb komunikujących się osób. Z kolei zróżnicowanie właściwości odmiany i związanych z tym funkcji składniowych poszczególnych typów liczebników wynika z potrzeby łączenia w zdaniu nazw liczb z nazwami różnych bytów (zarówno rzeczy, jak i zdarzeń), ta zaś jest znakiem postrzegania w aspekcie liczbowym szerokiego spektrum zjawisk rzeczywistości.

SŁOWA KLUCZOWE: pojęcie liczby; liczba gramatyczna; liczebnik; kategorie gramatyczne

Liczenie i mierzenie, określanie wielkości różnych przedmiotów i zjawisk, należy do podstawowych operacji mentalnych, za pomocą których człowiek dokonuje myślowego ujęcia doświadczanej rzeczywistości, wprowadza swoisty ład poznawczy, dający poczucie oswojenia świata. Kategoria ilości jest jedną z podstawowych kategorii nakładanych przez umysł ludzki na poznawany świat¹.

Jeśli przyjmiemy – jak czynią to badacze reprezentujący językoznawstwo kognitywne (Langacker 1987, 2009; Lakoff 1987), antropologiczno-kulturowe (Wierzbicka 1988, 1999, 2006; Bartmiński 2006, 2009) – że **czynności poznawcze człowieka pozostają w ścisłym związku z używanym przez niego językiem naturalnym**, to znacząco poszerzymy perspektywę spojrzenia na język. Respektowanie tego założenia wymaga bowiem uwzględnienia w opisie języka nie tylko jego form, ale także znaczonych przez nie pojęć, a nawet elementów rzeczywistości, których stanowią myślowe ujęcie (konceptualizację) – zatem wszystkiego, co symbolizują trzy wierzchołki trójkąta semiotycznego Ogdena i Richardsa (zob. Kardela 1990; Bartmiński 2006; Głaz, Prorok 2014). Przede wszystkim zaś człowieka, który ujmuje świat myślowo i językowo.

Wychodząc w opisie od pojęć, postawimy pytania o to, co (jakie treści) zostało ujętykowane, w jaki sposób, w jakich formach – zakodowane w języku oraz jakie są tego podstawy (motywacja). Poszukiwanie odpowiedzi na te pytania wymaga uznania, że (1) **semantyka stanowi najważniejszy poziom języka** (zob. Rozwadowski 1924), integrujący wszystkie pozostałe jego poziomy (prozodyczny, morfologiczny, leksykalny, składniowy, tekstowy), (2) wszystkie formy językowe (niezależnie od stopnia ich złożoności) są nośnikami określonych treści; nie tylko jednostki leksykalne, ale **także formy gramatyczne mają symboliczny charakter** – stanowią wyraz jakiejś myśli, sposobu konceptualizacji świata (zob. Langacker 1987, 2009 [2008]; Wierzbicka 1988, 1999, 2006). Wymaga też zastosowania **holistycznego modelu opisu**, pozwalającego w sposób spójny opisać różne kategorie językowe, które współdziałają jako eksponenty tych samych treści (zob. Bartmiński 2006, 2009).

¹ Wskazywał na to już w starożytności Arystoteles (1990: 32–63), który wśród wyróżnionych przez siebie 10 rodzajów orzeczeń opisujących świat (tzw. kategorii), ilość uznał za pierwszą tzw. kategorię przypadłościową, nakładaną na wymienione jako pierwsze substancje. Także wśród wyróżnionych przez Kanta (2001: 108–123) kategoriach umysłu ludzkiego, warunkujących poznanie świata przez człowieka, kategoria ilości zajmuje ważne miejsce (jest jedną z czterech głównych, wokół których koncentrują się pozostałe kategorie).

Ścisły związek liczby z językiem² ujawnia się zarówno w rozwoju indywidualnym jednostki ludzkiej (w trakcie przyswajania przez dzieci wiedzy i umiejętności matematycznych, zob. Gruszczyk-Kolczyńska, Zielińska 1997), jak też w wymiarze społeczno-historycznym, bowiem „geneza i charakter podstawowych kategorii myślenia ludzkiego są, bez wątpienia, społeczne” (Rzepa 1986: 36). Umiejętność liczenia i posługiwania się liczbami nie jest wrodzoną cechą człowieka, lecz stanowi anonimowy wynalazek ludzkiej zbiorowości³, „produkt zbiorowej praktyki” (Ifrah 1990: 10), który wymaga przekazywania. Język przechowuje ukształtowane w toku historycznego rozwoju pojęcia wspólne, stanowiące wyraz doświadczeń jednostkowych, społecznych i kulturowych swoich użytkowników oraz jest najdoskonalszym narzędziem komunikacji.

W artykule zaprezentujemy te sensy związane z liczbą, które uległy gramatyzacji⁴, tj. mają wykładniki gramatyczne, cechuje je zatem wysoki stopień konwencjonalizacji (i kategoriałności). Stanowią one najtwardszą podstawę rekonstrukcji JOS (Bartmiński 2006: 13).

² Zdaniem A. Bogusławskiego (2010: 31), „liczenie nie tylko wymaga mówienia, ale nieuchronnie musi mu towarzyszyć”.

³ Jak pisał G. Ifrah, „wynalazek liczb miał na pewno **podłoże doświadczone i musiał odpowiadać zajęciom praktycznym i potrzebom ludzi**. Ci na przykład, którzy pilnowali stad owiec lub kóz, musieli po powrocie z każdego wypasu upewnić się, że zwierzęta wszystkie powróciły do domu. Ci, którzy magazynowali narzędzia lub broń albo strzegli zapasów żywności na użytek gromady, musieli sprawdzać, czy stan wiktuałów lub broni i narzędzi jest taki sam, jaki był pewien czas wcześniej, gdy go pozostawiali. Ci, co mieli nieprzyjazne stosunki z sąsiednimi gromadami, musieli dbać o to, by wiedzieć przed każdą wyprawą wojenną, czy ich żołnierze są w komplecie. Ci także, których gospodarka polegała na bezpośredniej wymianie, musieli umieć «obliczać», żeby zamienić jeden towar na drugi” (Ifrah 1990: 20; wyróżn. MNB). Ukształtowanie pojęcia liczby nie wyrosło jedynie z czysto utylitarnej potrzeby rachowania. Sens liczenia – jak pisał P. Kowalski – „zbudowany jest na przesłankach sięgających znacznie głębiej, określa ono bowiem sposoby widzenia świata. Liczby, które w wielu kulturach i religiach mają swoją skomplikowaną i nie zawsze dla współczesnych przejrzystą symbolikę, są elementem niezwykle istotnym w budowaniu *imago mundi*. Za ich pomocą próbuje się opisać Wszechświat i jego podziały, relacje między różnymi jego fragmentami, a także odrębny charakter każdego z nich” (Kowalski 1998: 278).

⁴ Używam tego terminu w znaczeniu szerszym niż to jest powszechnie przyjmowane, por. hasło gramatyzacja w EJP: „przejście elementu leksykalnego z systemu słownikowego do gramatycznego systemu języka” (Polański 1999: 117). Przyjmuję, że chodzi o „przejście” do poziomu gramatycznych elementów z poziomu wyższego niż leksykalny – poziomu semantycznego (kategoriałne wyrażanie określonych treści znaczeniowych).

1. Fleksyjne wykładniki liczby

Informacja o liczbie w polszczyźnie jest wyrażana **obligatoryjnie** – wszystkim odmiennym częściom mowy przysługuje bowiem **gramatyczna kategoria liczby**. Współcześnie przyjmuje ona dwie wartości: **liczby pojedynczej** (*singularis*) i **liczby mnogiej** (*pluralis*); w dawnej polszczyźnie funkcjonowała też **liczba podwójna** (*dualis*)⁵. Wymowne nazwy wymienionych podkategorii liczby gramatycznej (form i treści, które kodują) eksponują obecne w polszczyźnie zjawisko gramatyzacji przeciwstawienia znaczenia ‘jeden’ (liczba pojedyncza) i ‘więcej niż jeden; wiele, mnogość’ (liczba mnoga), a dawniej także: ‘liczba dwa’⁶; para’, i świadczą o wadze tych rozróżnień w komunikacji językowej (i szerzej: społecznej). Gramatyzacja wymienionych sensów nie jest przypadkowa⁷. Jak stwierdził Georges Ifrah:

człowiek zamierzchłych epok [...] nie dorósł umysłowo do pojmowania liczb jako takich, to jest w oderwaniu od materii. I jego możliwości liczenia musiały się sprowadzać do globalnego widzenia przestrzeni wypełnionej istotami i przedmiotami dookoła niego. Nasz daleki przodek mógł najwyżej dostrzegać wyraźną różnicę między **jednością**, **parą** i **wielością** (Ifrah 1990: 14, wyróżn. MNB).

Zdaniem badacza historii liczb, ‘jeden’ i ‘dwa’ to pierwsze liczby odkryte przez człowieka, pierwsze pojęcia numeryczne zrozumiałe dla człowieka, wyrastają bowiem z jego obserwacji świata i potrzeby określenia w nim swego miejsca. Jak pisał:

„Jeden” to człowiek aktywny uczestniczący w dziele tworzenia, to osoba ludzka w gronie grupy społecznej i jej własna samotność w obliczu życia i śmierci. To także symbol człowieka pionowo stojącego, jedynej żywej istoty, która to potrafi, i symbol *phallusa* wzniesionego, który odróżnia mężczyznę od kobiety. „Dwa” natomiast odpowiada oczywistej dwoistości płci i widocznej symetrii ciała ludzkiego. To jest także symbol opozycji, dopełniania się, podziału, rywalizacji, konfliktu lub antagonizmu. „Dwa” występuje na przykład w pojęciu życia i śmierci, dobra i zła, prawdy i fałszu itd. (Ifrah 1990: 10)⁸.

⁵ Pozwalała wyrazić w odrębnej formie fleksyjnej informację o dwóch osobach lub przedmiotach, np. *dwa kmięcia* ‘dwaj kmięcie’, *dwie babie* ‘dwie kobiety’, *dwie słowie* ‘dwa słowa’ (forma pozostała w przysłowiu: *Mądrej głowie dość dwie słowie*). Zanikała od XV w., ale rzeczowniki takie, jak np. *ręce*, *oczy*, *uszy* i liczebnik *dwa* zachowały do dziś kilka form dualis: *rękoma*, *oczyma*, *uszymi*, *w rękę*.

⁶ Warto zwrócić uwagę, że ‘dwa’ A. Wierzbicka (2006) zalicza do elementarnych jednostek semantycznych.

⁷ Jak pisała Zuzanna Topolińska, „gramatyzacji podlega «to, co najważniejsze» [...] w wypadku ‘liczby’ dystynkcja między zbiorem elementów i jednym elementem tego zbioru” (Topolińska 2017: 104).

⁸ Wskazane przez badacza sensory symboliczne mają wymiar nie tylko utylitarny, ale także proroczy i poetycki. Na temat roli liczb w kulturze zob. Toporow 1974; Kowalski 1998; Forstner 1990; Lurker 2011.

Nośnikiem tych najbardziej podstawowych (archaicznych) sensów ilościowych, tj. znaczeń „jedyności” i „wielości” (a dawniej także „podwójności”) są (były) w polszczyźnie (i wielu innych językach) odpowiednie **końcówki fleksyjne**, np. *star-a kobiet-a płakał-a – star-e kobiet-y płakał-y; czarn-y kot-∅ mruczał-∅ – czarn-e kot-y mruczał-y; potężn-e drzew-o roś-o – potężn-e drzew-a roś-y*, przy czym dla rzeczownika (i zaimka rzeczownego) liczba jest składniowo niezależna: użycie form liczby pojedynczej lub liczby mnogiej jest uzależnione od znaczenia (liczby przedmiotów), które mówiący chce wyrazić⁹; dla przymiotników i czasowników zaś jest składniowo zależna od liczby rzeczownika, z którym łączy się w składni zgody.

2. Słowotwórcze wykładniki liczby

Treści związane z biegunami opozycji semantycznej ‘jeden’ – ‘więcej niż jeden’ mają też **wykładniki słowotwórcze**.

2.1. Od nazw zbioru przedmiotów¹⁰ tworzone są nazwy jego **pojedynczych** elementów, tzw. **nazwy syngulatywne**, np. *słoma* → *słomka*, *ziarno* → *ziarnko*, *pył* → *pyłek*, *śnieg* → *śnieżynka*, *krw* → *krwinka*. Najczęściej wykorzystuje się w tym celu te same formanty co w przypadku deminutywów: *-ek*, *-ka*, *-inka*. Ta konwencja językowa ma głębszą motywację: w drodze derywacji bowiem wyróżniony zostaje (nazwany) pojedynczy bardzo mały element z bardzo dużego (niemożliwego do policzenia) zbioru elementów postrzeganych jako takie same.

2.2. Częściej niż znaczenie pojedynczości słowotwórczo jest wyrażane w polszczyźnie **znaczenie zbiorowości** (wielości przedmiotów zamkniętej w jedną całość). Nośnikami tej treści są formacje od nazw osób (np. *advokatura*, *chłopstwo*, *dzieciarnia*, *służba*, *studenteria*), przedmiotów (*igłowie*, *grosiwo*, *kwiecie*, *pierze*), roślin (*brzezina*, *buczyna*, *dębina*), zwierząt (*ptactwo*, *robactwo*) oznaczające ich zbiory. Przeciwstawiają się one zarówno formom singularnym, jak i pluralnym (por. *advokat* – *advokaci*, *chłop* – *chłopi*, *dziecko* – *dzieci*, *sługa* – *studzy*, *student* – *studenci*; *igła* – *igły*, *grosz* – *grosze*, *kwiat* – *kwiaty*, *pióro* – *pióra*; *brzoza* – *brzozy*, *buk* – *buki*, *dąb* – *dęby*; *ptak* – *ptaki*, *robak* – *robaki*). Formacje tego typu są nazywane „collectivami w węższym sensie” (Bogusławski 1973: 20).

⁹ Co jasne, nie zawsze końcówki liczbowe wyrazów odmiennych przez liczbę są nośnikami wskazanych sensów ilościowych. Zwracali na to uwagę Z. Topolińska (1977: 71) i K. Feleszko (1980).

¹⁰ Dokładnie: od rzeczowników niepoliczalnych niepodlegających kwantyfikacji numerycznej (GWJP-M: 204).

Podstawami collectivów są przede wszystkim rzeczowniki, w tym także zsubstantywowane przymiotniki, np. *młodzież* ‘zbiór ludzi (istot) młodych’, *starszyzna* ‘zbiór starszych (funkcja)’, *duchowieństwo* ‘zbiór duchownych’. Rzadkie są collectiva odprzymiotnikowe, takie jak: *starzyzna*, *surowizna*, czy odczasownikowe: *obstawa*, *obrona*. Współcześnie najczęstszymi formantami wykorzystywanymi do tworzenia formacji kolektywnych są: *-stwo* (*-ctwo*, *-ostwo*), np. *nauczycielstwo*, *ziemiaństwo* ‘ogół nauczycieli, ziemian’, *Prusactwo* (lub *prusactwo*) ‘Prusacy’, *Żydostwo* (lub *żydostwo*) ‘ogół Żydów; Żydzi’, *-iwie*, *-owie* (*igłowie*, *listowie*), *-iwo* (*grosiwo*), wyjątkowo *-arnia* (*dzieciarnia*) oraz obce *-eria* (*chuliganeria*, *cyganeria*, *magnateria*), *-at* (*laikat*), *-acja*, *-icja* (*delegacja*, *admiralicja*, *generalicja*)¹¹.

Jak piszą Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina (1998: 443):

Kategoria ta jest we współczesnej polszczyźnie ograniczona w porównaniu z innymi językami słowiańskimi [...] i staropolszczyzną, w której funkcjonowało o wiele więcej collectivów, np. z formantem *-e* (*kwiecie*, *liście*, *pierze*), które dziś są archaiczne, zleksykalizowane bądź też zmieniły się w liczbę mnogą (*liście*).

Na czym polega różnica między nazwami kolektywnymi a pluralnymi? Grażyna Habrajska odpowiada:

Ani liczba mnoga, ani formacje kolektywne nie implikują granic zbiorowości, ale collectiva w odróżnieniu od form pluralnych, wskazują albo na to, że chodzi o „ogół” w ramach oznaczanego przedmiotu, albo wskazują na określone uporządkowanie między elementami zbiorowości (Habrajska 1992: 203).

Szczególną grupę nazw zbiorowych stanowią formacje, które „nie oznaczają zbioru osób nazywanych przez podstawę, ale jedną osobę (desygnat podstawy) i zespół osób podrzędnych, np. *dyrekcja* ‘dyrektor wraz z zespołem’, *sekretariat* ‘sekretarz (sekretarka) i osoby współpracujące’, *rektorat* ‘rektor, prorektorzy i osoby współpracujące’” (GWJP-M: 443). Są wśród nich tworzone w niemal regularny sposób nazwy par małżeńskich (z formantem *-ostwo*), np. *ambasadorostwo*, *dyrektorostwo*, *marszałkostwo*, *ministrowstwo*, *naczelnikostwo*, *profesorostwo*. W SJP Dor (na podstawie GWJP-M: 443) odnotowano około 60 nazw o tej strukturze. Można tu wskazać także formacje utworzone od nazw pokrewieństw i imion: *dziadkowie* ‘dziadek i babka’ (obok znaczenia pluralnego ‘jakaś liczba dziadków’), *teściowie* ‘teść z żoną’ (obok znaczenia ‘jakaś liczba teściów’), *wujostwo* ‘wujek z żoną’, *kuzynostwo* ‘kuzyn z żoną’, *Andrzejostwo* // *Andrzejowie* ‘Andrzej z żoną’.

2.3. Słowotwórczo mogą też być wyrażane przeciwstawne znaczenia ‘jeden – wiele’ nałożone na zdarzenia. Powstałe w ten sposób derywaty

¹¹ Najszersze opracowanie tej kategorii nazw zawiera monografia G. Habrajskiej *Collectiva w języku polskim* (1995). Zob. też Zaron 2000.

modyfikacyjne pozwalają wyrazić charakterystykę ilościową akcji. Wśród nich można wskazać **formacje momentalne**, takie jak: *stuknąć*, *skrzywnąć*, *kopnąć*, *syknąć*, *mignąć*. Tworzy się je od nazw czynności za pomocą sufiksu *-ną-* (*-n-*). Formant ten, jak zauważa Henryk Wróbel (1998: 548–549),

wnosi również modyfikację czasową akcji: tworzy czasowniki nazywające akcje krótkotrwałe od podstaw neutralnych co do czasu trwania. Jeśli na znaczenie czasownika podstawowego składa się kilka powtarzalnych aktów elementarnych (dotyczy to zjawisk ruchowych i wizualnych), derywat oznacza **jeden** elementarny akt (z natury rzeczy krótszy niż ich suma), por. *mignąć* ← *migać*, *mrugnąć* ← *mrugać*, *tupnąć* ← *tupać*; z tego względu są nazywane smelfaktywnymi (jednokrotnymi).

2.4. Charakterystykę ilościową akcji oznaczonej w podstawie wnoszą jednak głównie prefiksy, które implikują **wielość** przedmiotów i zdarzeń, do których akcja jest odnoszona. I tak za pomocą prefiksu *na-* tworzone są **formacje akumulatywne**, które wskazują na sumowanie się porcji akcji.

Jak zaobserwował Wróbel (1998: 549), przy czasownikach nieprzechodnich (oznaczających czynności) sumowane są akty cząstkowe, por. np. *nadokuczać* ‘dać się we znaki dokuczaniem, wiele razy, bardzo dokuczyć’: *Nadokuczać sąsiadom hałasami, złośliwościami* (USJP); „Jeśli ktoś *nagrzeszył*, to popełnił wiele grzechów” (ISJP). Przy czasownikach przechodnich natomiast prefiks *na-* koduje znaczenie wielości przedmiotów, których dotyczy oznaczone w podstawie działanie, np. *natuskać* (*orzechów*), *naobierać* (*ziemniaków*), *naprodukować* (*towarów*), *naopowiadać* (*bzdur*), w związku z tym czasowniki te wymagają połączeń z nazwą obiektu w dopełniaczu liczby mnogiej: *nagotować* ‘ugotować, przyrządzić większą ilość jedzenia, potraw’: *Nagotować jaj, ziemniaków* (USJP); *nazbierać* ‘zebrać czegoś wiele lub dostateczną ilość’: *Nazbierać kwiatów* (SJP Sob).

2.5. Bardzo bliskie grupie formacji akumulatywnych są **formacje dystrybutywne**, które charakteryzują akcję jako podzielną na względnie odrębne porcje odnoszące się do wielu przedmiotów. „Powstają one masowo za pomocą formantu *po-*, np. *pobrać* (*książki*), *pomordować* (*ludzi*), *pożenić* (*synów*), a zwłaszcza od niedokonanych czasowników z prefiksem (jako ostatnie ogniwo następujących po sobie prefiksacji i sufiksacji), np. *powynosić* (*stoły*) ← *wynosić* ← *wynieść* ← *nieść*, podobnie *poschodzić się*, *poprzesiadać się*” (Wróbel 1998: 549). Powstałe w ten sposób derywaty wymagają, aby podmioty i dopełnienia zostały użyte w liczbie mnogiej. Np. *Powynosili śpiące dzieci z samochodu. Powynosiła z domu wszystkie niepotrzebne rzeczy. Król powynosił dworzan na wysokie urzędy. Powynosić osady do godności miast. Wichura poprzewracała drzewa. Poprzewracać stołki. Pozapalać wszystkie światła, lampy, kinkiety. Pozapalać świece* (przykłady z USJP).

Wspólnym komponentem semantycznym derywatów tego typu jest sens wielości podmiotów lub przedmiotów oznaczanej czynności, który rzutuje na ich łączliwość.

2.6. Wśród formacji wyrażających ilościową charakterystykę akcji wskazać należy także tworzone masowo **formacje kompletywne**. Wykorzystywany do ich tworzenia prefiks *wy-* (rzadziej *o(b)-*) pozwala wyrazić znaczenie ogarnięcia określoną akcją wszystkich (lub wielu) przedmiotów danej zbiorowości, np. *wyginąć* (por. definicja w USJP: ‘o wielu istotach żywych: stracić życie, wymrzeć, przestać istnieć, zginąć jedni (jedne) po drugich’: *Cała rodzina wyginęła w powstaniu. Nadal nie rozwiązaliśmy zagadki wyginiecia dinozaurów*), *wyłapać* (w USJP: ‘złapać wszystkie osoby lub zwierzęta lub wiele osób, zwierząt po kolei’: *Wyłapać złodziei, wygasić światła, wytruć muchy; obczęstować gości*). Konotują one podmiot i/lub dopełnienie w liczbie mnogiej (ewentualnie rzeczownik zbiorowy).

Z kolei **formacje szeregowo-kompletywne** charakteryzują ilościowo akcję poprzez jej kolejne odniesienie do przedmiotów danej zbiorowości; powstają za pomocą prefiksu *prze-*, np. *przebadać* (‘zbadać kolejno wiele osób, wiele rzeczy’: *Lekarze przebadali wszystkie dzieci we wsi. Przebadano grupę stu ankietowanych*), *przeliczyć* (*zebranych*), *przepytać* (*uczniów* lub *ucznia*, tzn. kolejno sprawdzić jego wiadomości). Łączą się z nazwą obiektu w liczbie mnogiej.

2.7. Wreszcie wskazać należy tworzone za pomocą sufiksów **formacje iteratywne** (wielokrotne), takie jak: *bywać* ← *być*, *pijać* ← *pić*, *chadzać* ← *chodzić*. Są to czasowniki nazywające akcje wielokrotne. Jak stwierdza Wróbel (1998: 549–550), jest ich niewiele i są rzadko używane, ponieważ akcję wielokrotną można w polszczyźnie wyrazić każdym czasownikiem niedokonanym użytym w odpowiednim kontekście, por. *Śniadanie jadam // jem zwykle o ósmej*.

Do wymienionych grup derywatów dodać można jeszcze wyodrębnione przez Jadwigę Stawnicką (2009) formacje nazywające **deminutywno-iteratywny** rodzaj akcji, np. *pobłykiwać* ‘błyśkać od czasu do czasu, ukazywać się co pewien czas jako pobłysek, migotać, słabo świecić’: *Duży brylant pobłykiwał na jej palcu. W światłach latarń pobłykiwały kałuże. W ciemności pobłykiwały ogniki papierosów* (USJP).

3. Leksykalne wykładniki liczby

Wyniki przeprowadzanych przez człowieka operacji liczenia w sposób najbardziej precyzyjny wyrażają liczby. W języku odpowiada im specjalna kategoria wyrazów (kategoria części mowy) – **liczebnik**.

3.1. Sam wyraz *liczebnik* jest formacją słowotwórczą z kategorii nazw narzędzi czynności typu *powiększalnik*, *nadajnik* ‘coś co służy do czegoś’. Liczebniki jako nazwy kolejnych liczb naturalnych szeregu arytmetycznego są istotnym elementem dokonywanych operacji matematycznych i mówienia o nich. Jak obrazowo ujął to Andrzej Bogusławski:

System liczenia można więc porównać do pieniądza: tak, jak każdy towar można wymienić na pieniądze, a te z kolei na dowolny inny towar, tak też ustalając równoliczność dowolnego zbioru przedmiotów z określonym zbiorem wyrażeni systemu liczenia uzyskujemy **narzędzie** zestawienia owego zbioru z dowolnym innym (Bogusławski 1966: 56, wyróżn. MNB).

Liczebnik jako część mowy (specjalna kategoria leksykalno-gramatyczna) jest wyodrębniany w polskiej (i szerzej: w europejskiej) tradycji językoznawczej stosunkowo późno, bo dopiero w XIX wieku, kiedy doszło do rozbicia kategorii imienia na trzy klasy – rzeczownik, przymiotnik i liczebnik (Siuciak 2008: 11). Być może w związku ze stosunkowo krótką historią tej części mowy pozostaje fakt, że we współczesnym językoznawstwie polskim wciąż nie ma pełnej zgody co do tego, co wchodzi w zakres terminu *liczebnik* (a co podpada pod *wyrażenia liczebnikowe* czy *liczebnościowe*), które jednostki językowe i na jakiej podstawie mogą być zaliczane do tej klasy wyrazów itp. Nie sposób omawiać w tym miejscu różnych ujęć liczebnika obecnych w polskiej literaturze przedmiotu¹², zwłaszcza że w związku z przyjętym przeze mnie holistycznym modelem opisu języka z założenia przekraczającym granice różnych klas jednostek językowych (podporządkowanym przede wszystkim adekwatnemu ujęciu komunikowanych treści ilościowych, wtórnie zaś używanym w tym celu formom, zob. Nowosad-Bakalarczyk 2018) kwestie te są drugorzędne. Używam terminu *liczebnik* zgodnie z potocznym rozumieniem tego słowa – utrwalonym w jego nazwie motywowanej przez słowo *liczba* – jako nazwy kategorii wyrazów odnoszących się do liczby (i używanych do liczenia), co jest zgodne z tradycyjnym (tj. utrwalonym w słownikach i gramatykach, zwłaszcza starszych i popularnych, np. Szobera) podziałem wyrazów opartym na semantyce¹³.

Liczebniki polskie odzwierciedlają fakt, że polszczyzna funkcjonuje w kręgu kulturowym, posługującym się dziesiątkowym systemem liczenia¹⁴. System ten ma pochodzenie antropomorficzne. Jak stwierdził G. Ifrah:

¹² Przeglądu różnych ujęć liczebnika (semantycznych, morfologicznych, składniowych) w polskiej literaturze językoznawczej dokonuje M. Derwojedowa (2011: 3–20).

¹³ Zob. też ujęcie (Tadeusza Milewskiego) liczebników jako **wyrazów szeregujących w systemie semantycznym** – pełniących funkcję **szeregowania** rozumianą jako technika, którą posługuje się system semantyczny: liczebnik bowiem nie istnieje poza szeregiem, który wywołuje w pamięci (Milewski 1967: 75, 79–80).

¹⁴ Inne znane systemy liczenia bazują na liczbie 5 (u ludów, które nauczyły się liczyć

Liczenie dziesiątkami człowiek zawdzięcza swoim dziesięciu palcom. I dlatego ta właśnie baza zajmuje w naszej numeracji miejsce, którego jej nikt nigdy nie pozbawi. Gdyby natura obdarzyła każdą rękę sześcioma palcami, większość sposobów liczenia znanych w historii byłaby oparta na bazie dwanaście. Gdyby natomiast ewolucja tej kończyny doprowadziła do redukcji u człowieka liczby palców, na przykład do czterech (jak u żaby), nasz tradycyjny rachunek i systemy numeracji oparte byłyby na bazie osiem (Ifrah 1990: 46).

W okresie przedpolskim funkcjonowało zaledwie 12 liczebników – były to nazwy liczb „pierwszej dziesiątki” (od 1 do 10) oraz nazwy liczby 100 i 1000. Na ich bazie zostały utworzone liczebniki wyższego rzędu. Jak pisze Mirosława Siuciak:

Wyrażanie wyższych wartości liczbowych odbywało się przez łączenie ze sobą podstawowych dwunastu leksemów na zasadzie kombinacji arytmetycznych [...]. W tworzeniu formacji z zakresu 11–19 wykorzystywana była operacja dodawania: liczbę jednostek dodawano do wyrażenia przyimkowego *na desęte* – stąd powstawały trójelementowe zestawienia typu **dwa na desęte* (dosłowne znaczenie: ‘dwa na dziesięciu’). Wartości liczbowe 20–90 wyrażano za pomocą mnożenia liczby dziesiątek, przy czym zarysowują się tutaj istotne różnice w składni zestawienia, gdyż leksemy nazywające 2, 3, 4 łączyły się z *desęte* w związku zgody (np. **dwa desęte* – dualis, **tri desęti* – pluralis), natomiast liczebniki *pęte*, *šeste*, *sedm*, *osm*, *devęte* narzucały podrzędemu względem nich leksemowi *desęte* formę G pl. (np. **pęte desęte*, **šeste desęte*). Na tej samej zasadzie tworzone zestawienia wyrażające liczbę setek: formacje 200–400 – w składni zgody (**dově sęte*, **tri sęta*), jednostki 500–900 – w składni rządu (**pęte sęte*). Ta różnica składniowa występująca w prasłowiańskich zestawieniach znajdzie później wyraz w strukturze i morfologii polskich compositów wyrażających jednostki wyższego rzędu (Siuciak 2008: 18).

Współcześnie procesy słowotwórcze tworzenia nazw liczebników są już zamknięte – nazwy jednostek wyższego rzędu niż setki (odnotowane w słowniku: *tysiąc*, *milion*, *miliard*, *bilion*, *trylion*, *tryliard*), nie stanowią bazy derywacyjnej dla innych liczebników głównych. Dzieje się tak między innymi dlatego, że współcześnie z tego zamkniętego zestawu jednostek możemy stworzyć nieskończenie wiele nazw liczb, zestawiając je w najróżniejszych kombinacjach, np. *tysiąc dwieście dwadzieścia trzy*, *milion trzysta tysięcy* itd. W języku potocznym, w którym rzadko używa się nazw dużych wartości liczbowych, takie środki są wystarczające, zwłaszcza że w tekstach pisanych liczby większe niż 10 najczęściej wyraża się za pomocą zapisu cyfrowego; w języku naukowym i technicznym stosuje się zapis cyfrowy, zaś bardzo duże wartości liczbowe wyraża się za pomocą potęg.

tylko na palcach jednej ręki), 20 (u ludów, które wykorzystywały do liczenia palce rąk i nóg), 12 (zdaniem Ifrah 1990: 52, ma także pochodzenie manualne; jest dogodna w handlu i mierzeniu odległości, powierzchni, objętości, pojemności i wagi ze względu na fakt, że posiada aż cztery dzielniki; jest też używana do mierzenia czasu), 60 (zdaniem Ifrah 1990: 52–55, stanowi połączenie bazy 12 i 5).

3.2. W słownikach współczesnego języka polskiego zostały odnotowane jako odrębne jednostki leksykalne tzw. **liczebniki główne** (przez wszystkich badaczy włączane do kategorii liczebnika, można by w związku z tym rzec – stanowiące jego „najlepszy” egzemplarz, prototyp tej części mowy). Liczebniki te oddają kardynalny aspekt liczby¹⁵. Należą do nich leksemy nazywające liczby „pierwszej dziesiątki” (1–10): *jeden (jedna, jedno), dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć*; liczby „drugiej dziesiątki” (11–19): *jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście*; nazywające liczbę „dziesiątek”: *dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, siedemdziesiąt, osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt*; nazywające liczbę „setek”: *sto, dwieście, trzysta, czterysta, pięćset, sześćset, siedemset, osiemset, dziewięćset*; nazywające liczby większe niż „setki”: *tysiąc, milion, miliard, bilion, trylion, tryliard*. Wszystkie są definiowane za pomocą formuły dającej się sprowadzić do postaci: ‘wyraz oznaczający liczbę x’, gdzie x, to odpowiednia liczba szeregu arytmetycznego od 1 do nieskończoności.

Nazwy liczb w wypowiedziach rzadko występują samotnie, tj. w izolacji od nazw przedmiotów czy zjawisk, które są poddawane liczeniu. Najczęściej są używane w połączeniach wskazujących na te przedmioty (np. *dwa jabłka, pięć zegarków*), zjawiska (*dwa wydarzenia, pięć spotkań*) lub też różnie segmentowaną substancję (*dwa worki mąki, pięć ząbków czosnku*), przestrzeń (*dwa kilometry/dni drogi, pięć zagonów pola*), czas (*dwie minuty, godziny, pięć miesięcy, lat*) itp. Świadczy to o wzajemnym przenikaniu się kategorii ilości i jakości, bowiem „nie ma ilości bez jakości, i odwrotnie: jakość zawsze wyraża się w określonej ilości” (Doboszyńska-Markiewicz 2013: 32).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na uwarunkowany względami morfologicznymi i składniowymi podział liczebników głównych na dwie grupy: jednostki nazywające wartości 1–4 i jednostki nazywające wartości od 5 wzwyż, który stanowi specyfikę języków słowiańskich (przy czym status liczebnika *jeden* jest również odmienny od pozostałych¹⁶). Jednostki z pierwszej grupy (poza formami męskoosobowymi *dwóch, trzech* i *czterech*) łączą się z rzeczownikiem i czasownikiem w zdaniu w związkach zgody, jednostki z drugiej grupy łączą się w związkach rządu – wymagają rzeczownika w dopełniaczu i czasownika w formie singularis rodzaju nijakiego:

¹⁵ Odnosi się do kojarzenia w pary, tj. do stwierdzania odpowiedniości „1 do 1” między elementami dwóch równolicznych zbiorów.

¹⁶ Bogusławski (1966: 51) zauważył, że *jeden* (w przeciwieństwie do pozostałych liczebników) oponuje z kwantyfikatorami *wszystkie* i *niektóre*, co więcej jest kwantyfikatorem jednostkowym. Z tego powodu wyłączył tę jednostkę z klasy liczebników. Polemizuje z tym ujęciem Frankowska (1983).

Dwaj/trzej/czterej sportowcy stosowali doping.
Dwie/trzy/cztery kobiety rozmawiały.
Dwa/trzy/cztery okna kwalifikowały się do wymiany.

Ale:

Pięciu/sześciu/siedmiu sportowców stosowało doping.
Pięć/sześć/siedem kobiet rozmawiało.
Pięć/sześć/siedem okien kwalifikowało się do wymiany¹⁷.

Można zastanawiać się, czy ta konwencja językowa ma jakąś motywację? Zdaniem jednych, obserwowane współcześnie fakty językowe są pozostałością stanu prasłowiańskiego, w którym leksemy pierwszej grupy były przymiotnikami, natomiast leksemy drugiej grupy były rzeczownikami. Jego korzenie sięgają jeszcze okresu praindoeuropejskiego, „w którym tylko liczebniki grupy 1–4 miały pełną odmianę przez przypadki i rodzaje, natomiast wyrazy określające wartości od 5 wzwyż były przymiotnikami nieodmiennymi (Siuciak 2008: 16). Zdaniem drugich (np. Rutkowski 2003), wskazany podział liczebników na dwie grupy ma uzasadnienie we właściwościach ludzkiej percepcji. Stwierdzono bowiem, że w szybkim postrzeganiu człowiek jest w stanie uchwycić wzrokowo i myślowo tylko cztery elementy rzeczywistości, w przypadku zbiorów liczących 5 i więcej elementów może określić ich liczbę dopiero po ich przeliczeniu (Ifrah 1990; Rutkowski 2003). Koreluje to z budową i motoryką ludzkiej ręki (najprostszej i najbardziej naturalnej maszyny do liczenia), w której cztery palce są wyraźnie oddzielone od kciuka – piątego palca (choć razem tworzą percepcyjną całość pozwalającą liczyć „piątkami”), zob. Ifrah 1990: 40.

Liczebniki główne mają szerokie zastosowanie – są używane nie tylko do wyrażania liczby rzeczy (w grupach nominalnych), ale także zdarzeń (w grupach werbalnych), przy czym konieczne jest wówczas wprowadzenie do kontekstu słowa *raz*, pełniącego funkcję swoistego konturu nakładanego na „dzianie się” (fakty i zjawiska), o którym się orzeka, np. *Jeden raz czytał tę powieść; Dwa razy był nad morzem; Trzy razy ją odwiedził* itd. Rzecz ciekawa, że występuje ono tylko w dwóch formach: *raz* i *razy* oddających wskazywane już elementarne przeciwstawienie ‘jeden’ – ‘więcej niż jeden’.

3.3. Wszystkie liczebniki główne są podstawą tworzenia **liczebników porządkowych**, np. *pierwszy, drugi, trzeci, ...; jedenasty, dwunasty, trzy-nasty, ...; dwudziesty, trzydziesty, czterdziesty, ...; dwusetny, ...; tysięczny, dwutysięczny, ...; milionowy*. Oddają one drugi ważny (dopełniający wobec

¹⁷ Więcej na ten temat można znaleźć w opracowaniach poprawnościowych, np. Jadacka 2000.

aspektu kardynalnego) – aspekt porządkowy liczby (uwzględniający określony porządek elementów w zbiorze). Pod względem morfologicznym i składniowym zachowują się jak przymiotniki (z tego też względu w GWJP-M wyłączono je z klasy liczebników), tj. odmieniają przez przypadki, rodzaje i liczby (w odróżnieniu od liczebników głównych, które – co oczywiste – nie odmieniają się przez liczbę, tylko ją oznaczają) oraz łączą się z rzeczownikami w składni zgody, np. *pierwsza rocznica ślubu, pierwsze piętro, pierwszy rok studiów; drugi dzień wycieczki, drugie wydanie książki; trzeci dzień podróży, trzecia rocznica, mieszkać na czwartym piętrze* itd. Przykłady takie można mnożyć, liczebniki porządkowe bowiem to systemowo klasa otwarta. Podobnie jak liczebniki główne łączą się nie tylko z nazwami rzeczy, ale także zdarzeń, przy czym takiemu łącznikowi towarzyszy jednostka *raz*, np. *pierwszy raz coś robić; robić coś po raz drugi; impreza zorganizowana po raz szósty*. Itp.

3.4. W sposób seryjny tworzone są też nazwy jednostek określające krotność zjawisk, faktów, o których się orzeka. Są to tzw. **liczebniki wielokrotne** (por. Laskowski 1999: 212). Wśród nich wyróżnić można leksemy o fleksji i składni przymiotnika. Np. *jednokrotny* ‘występujący tylko jeden raz, niepowtarzający się’; *dwukrotny* 1. ‘powtarzający się dwa razy’: *Rozległ się dwukrotny gwizd*. 2. ‘dwa razy większy lub mniejszy’: *Dwukrotny wzrost zaludnienia*; *trzykrotny* ‘powtórzony, powtarzający się trzy razy; też: trzy razy większy od czegoś’: *Trzykrotny okrzyk. Trzykrotny zwycięzca* (za: SJP Sob) itd.

W polszczyźnie możliwe jest tworzenie analogicznych form od innych liczebników głównych zarówno jednowyrazowych, tj. wszystkich nazywających jedność, dziesiątki (np. *dwudziestokrotny*) i setki (*dwustukrotny*), a także tysiąc (*tysiącokrotny*), *milion* (*milionokrotny*), jak też wielowyrazowych, np. *dwudziestopięciokrotny, dwustupięćdziesięciokrotny* (jednak oznaczających liczby nie większe niż tysiąc). Jednostki te oznaczają po pierwsze n-krotne powtarzanie czegoś (liczbę faktów), po drugie – n-krotne powiększanie lub pomniejszanie czegoś.

Równoległe do wymienionych powyżej form przymiotnikowych funkcjonują w polszczyźnie odpowiadające im formy przysłówkowe: *jednokrotnie, dwukrotnie, trzykrotnie* itd. Np. *prosić o coś dwukrotnie; dwukrotnie zwiększone dochody*. W USJP odnotowano ich ograniczony zasięg (książkowy), pozostający być może w związku z faktem, że tę samą treść – o czym już wspominałam – powszechnie wyraża się za pomocą połączenia zawierającego dowolny liczebnik główny i słowo *raz*, np. *jeden raz, dwa razy, trzy razy* itd.¹⁸.

¹⁸ W ograniczonym zakresie treść tę można też wyrazić za pomocą form typu *dwa-kroć, trzykroć, pięciokroć*, współcześnie odbieranych jako przestarzałe (występujących najczęściej w starszych tekstach literackich, utartych połączeniach, np. z przyimkiem

3.5. W polszczyźnie funkcjonują też **liczebniki zbiorowe**¹⁹, odpowiadające liczbom większym niż 2 (np. *dwoje*²⁰, *troje*, *czworo* itd., *dziesięcioro*, *jedenastcioro*, *dwanaścioro* itd., *dwadzieścioro*, *trzydzieścioro* itd. do *dziewięćdziesięcioro*, oraz różne ich kombinacje w zestawieniach, np. *sto dziewięćdziesięcioro dwoje*), kodujące znaczenie określonej liczbowo zamkniętej zbiorowości. Jednostki te mają specyficzną łączliwość ograniczoną do: (1) nazw istot niedorosłych (*troje cieląt*, *czworo szczeniąt*, *pięcioro dzieci*, *sześcioro kociąt*), (2) zbiorów ludzi różnej płci (tu liczebnik jest wykładnikiem takiej informacji, np. *dwoje starsuszków*, *troje lekarzy*), (3) policzalnymi rzeczownikami pluralia tantum (*dwoje oczu*, *uszu*, *czworo sań*, *siedmioro drzwi*). Restrykcyjne normy dopuszczające użycie liczebników zbiorowych tylko w ściśle określonych kontekstach zapewne mają wpływ na ich stopniowe zanikanie w języku (ograniczenie zakresu zastosowania). Jak stwierdziła Jadwiga Zieniukowa:

Liczebniki zbiorowe mają dziś niemal wyłącznie konotację osobową [...], służą do oznaczania liczby osób tworzących grupę złożoną z przedstawicieli obu płci. Występują więc w funkcji wskaźnika płci mieszanej w zbiorze osób. Trzeba jednak zastrzec, że sam wymóg zawarcia w formie liczebnika informacji o zróżnicowanej płci elementów zbioru dotyczy tylko tekstów zawierających liczby niższego rzędu (mieszczących się w obrębie pierwszej dziesiątki) [...]. Przy wyrażaniu liczb wyższych używa się różnych konstrukcji pozwalających ominąć związek rzeczownika z liczebnikiem zbiorowym. Ilustruje to zestawienie wyrażeni: *troje ludzi* – wobec: *trzydzieści ludzi*, *pięcioro dzieci* – wobec: *pięćdziesiątka dzieci* obok ekspandującego *pięćdziesiąt dzieci* i rzadkiego, unikanego *pięćdziesięcioro dzieci* (Zieniukowa 1992b: 91–92).

3.6. Liczebniki zbiorowe – jednak tylko nazywające niskie wartości liczbowe – stanowią podstawę tzw. **liczebników wielorakich** i **liczebników mnożnych**. W słownikach języka polskiego odnotowano formy przymiotnikowe tzw. liczebników wielorakich – od *dwojaki* do *siedmioraki* oraz *dziesięcioraki*. Np. *dwojaki* ‘występujący w dwóch formach, odmianach’: *Dwojaki sposób postępowania. Trudności dwojakiego rodzaju*; *trojaki* ‘występujący w trzech rodzajach, gatunkach, rzadziej jednostkach, zrobiony na trzy sposoby’: *Trojaki zastosowanie czegoś* (za: SJP Sob).

po). Status form historycznych mają też takie jednostki, jak *samowtór* (odnotowana tylko w PSWP: ‘w towarzystwie jednej osoby’), *samotrzeci* (odnotowana tylko w USJP: ‘będący w towarzystwie dwóch osób, jeden z trzech’), jako występująca dziś tylko w użyciu religijnym *Święta Anna Samotrzecia* ‘obraz przedstawiający Świętą Annę, Matkę Boską i Jezusa’).

¹⁹ Niektórzy badacze tylko liczebniki główne i zbiorowe zaliczają do liczebników w ścisłym tego słowa znaczeniu, zob. np. Laskowski 1998c: 63–64, Mieczkowska 1996: 3–4.

²⁰ Liczebnik *dwoje* ma oboczne warianty *oboje*, *obydwoje*. Nie są one z nim identyczne pod względem semantycznym i składniowym (zob. Zieniukowa 1992b: 86), świadczą jednak o szczególnej pozycji liczby dwa w języku.

Obok form przymiotnikowych funkcjonują w polszczyźnie także formy przysłówkowe: *dwojako*, *trojako*, *czworako*. Np. *coś można rozumieć dwojako* ‘na dwa sposoby’, *rozwiązać zadanie trojako* ‘trzema sposobami, na trzy sposoby’; *Zieliński wojsko reprezentował czworako: był w piechocie, w artylerii, w czołgach, a na koniec zwędrował do lotnictwa* (ISJP). W słownikach nie odnotowano tego typu form nazywających większe niż ‘cztery’ wartości liczbowe.

Także wśród tzw. liczebników mnożnych mamy formy przymiotnikowe i przysłówkowe, nazywające jednak tylko „niskie” wartości liczbowe – 2, 3 i 4. Formy przymiotnikowe: *podwójny*, *potrójny* i *poczwórny*, oznaczają: (1) ‘złożony z X jednakowych lub jednorodnych elementów’, np. *podwójna szyba*; *podwójne dno*; *podwójne drzwi*; *potrójny podbródek*; *poczwórna nitka*; (2) ‘X razy wykonany/powtórzony’, np. *podwójna opłata*; *podwójne kliknięcie*; *potrójne salto*; *poczwórne zwycięstwo*; (3) ‘X razy większy lub bardziej intensywny od czegoś’, np. *podwójna dawka*; *potrójna porcja*; *poczwórne zarobki*. Dodatkowo *podwójny* to także ‘przeznaczony dla dwóch osób’ (np. *podwójny bilet*; *podwójna wejściówka*; *podwójne łóżko*) oraz ‘dotyczący jednocześnie dwóch dziedzin, obszarów działania lub obiektów’ (np. *podwójny jubileusz*; *podwójna rocznica*; *podwójne święto*).

Z kolei formy przysłówkowe: *podwójnie*, *potrójnie*, *poczwórnie*²¹ oznaczają: (1) ‘w sposób złożony z X jednakowych lub jednorodnych elementów/ w sposób powielony X razy’, np. *złożyć podwójnie*; *widzieć potrójnie*; (2) ‘X razy/ X razy więcej’, np. *ubezpieczyć podwójnie*; *zyskać potrójnie*. Jak widać, formy przysłówkowe kodują te same sensy co formy przymiotnikowe.

Występowanie w języku równoległych form tożsamych znaczeniowo, różnych gramatycznie, świadczy o potrzebie ich użycia w różnych funkcjach składniowych – zarówno jako określeń rzeczowników, jak i czasowników. Potwierdza zarazem dążenie do wyrażania informacji o liczbie zarówno rzeczy, jak i zdarzeń, a zatem charakteryzowania w tym aspekcie różnych elementów rzeczywistości.

3.7. Przedstawione powyżej liczebniki (zwane też liczebnikami określonymi) kodują znaczenia dokładnych wartości liczbowych (tj. zajmujących określony punkt w ciągu arytmetycznym). W mniej precyzyjny sposób wyniki operacji liczenia wyrażają tzw. **liczebniki nieokreślone**, takie jak: *kilka* ‘liczebnik nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od trzech do dziewięciu’: *Mówić kilkoma językami*; *kilkanaście* ‘liczebnik nieokreślony

²¹ Wykładnikami podobnego znaczenia są jednostki występujące w utartych połączeniach z przyimkiem *w*: *w dwójnasób* ‘dwa razy więcej, podwójnie’; *w trójnasób* ‘trzykrotnie, potrójnie’: *Pomnożyć, powiększyć coś w trójnasób*. Ze względu na nacechowanie stylistyczne (przestarzałe) mają one ograniczony zasięg użycia.

oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 11 do 19'; *kilkadziesiąt* 'liczebnik nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 20 do 90'; *kilkaset* 'liczebnik nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 200 do 900'. Pozwalają one wyrazić znaczenie liczby w sposób **szacunkowy**, tj. wskazać w przybliżeniu przedział wartości liczbowych, które zgodnie z prawdą można przypisać jakiemuś wycinkowi rzeczywistości podlegającemu liczeniu. Zwróćmy uwagę, że do rdzenia oznaczającego określoną przestrzeń w ciągu arytmetycznym – *kilka-* (od 3 do 9) dodawane są te same części co w przypadku liczebników głównych: *-naście*, *-dziesiąt*, *-set*, co pozwala tworzyć jednostki wyższego rzędu (nazywające wyższe liczbowo przedziały). Dotyczy to też bliskoznacznego do *kilka-* członu *parę-*: *parę* 'liczebnik nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od trzech do dziewięciu': *Czekaliśmy parę godzin*; *paręnaście* 'zaimek liczebnikowy nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 11 do 19; kilkanaście': *Paręnaście złotych*; *parędziesiąt* 'zaimek liczebnikowy nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 20 do kilku dziesiątek ponad to; kilkadziesiąt': *Parędziesiąt kilogramów, kilometrów*; *paręset* 'zaimek liczebnikowy nieokreślony oznaczający w sposób przybliżony liczbę od 200 do kilku setek ponad to; kilkaset': *Paręset złotych. Paręset osób. Paruset żołnierzy maszeruje, maszerowało drogą* (za: USJP).

Od jednostek *kilka* i *kilkanaście* (o właściwościach fleksyjnych i składniowych liczebników głównych) utworzono jednostki mające właściwości liczebników zbiorowych, takie jak: *kilkoro* 'liczebnik zbiorowy obejmujący liczby od 3 do 9', *kilkanaścioro* 'liczebnik zbiorowy obejmujący liczby od 11 do 19' (SJP Sob), kodujące znaczenie zamkniętego zbioru rzeczy, którego liczebność jest określona szacunkowo, np. *Kilkoro ludzi, dzieci, kurcząt, drzwi, sań. Kilkoro ludzi, dzieci idzie, szło. Matka z kilkorgiem dzieci. Kilkanaścioro dzieci, kurcząt, drzwi, sań. Opowiadał bajkę kilkanaściorgu dzieciom. Kwoka z kilkanaściorgiem kurcząt* (USJP).

W sposób szacunkowy może też być wyrażana krotność zdarzeń. Od podstaw *kilka* i *parę* (co warto podkreślić, nazywających wartości liczbowe nieprzekraczające „pierwszej dziesiątki”) tworzone są formy o postaci liczebników wielokrotnych, nazywające szacunkową liczbę potworzeń czynności, faktów lub szacunkową liczbę powiększenia/pomniejszenia zjawisk. Są wśród nich formy przymiotnikowe (*kilkakrotne próby, kilkakrotna przewaga sił wroga, kilkakrotny spadek wartości pieniądza; parokrotne przesłuchania, parokrotny brązowy medalista*) oraz przysłówkowe (*kilkakrotnie coś powtarzać, kilkakrotnie wyższe honorarium; parokrotnie dzwonić do kogoś*), co świadczy o potrzebie szerokiego zastosowania tych formacji w zdaniu w połączeniu zarówno z czasownikiem, rzeczownikiem (odczasownikowym), jak i przymiotnikiem (parametrycznym w stopniu wyższym).

W grupie liczebników nieokreślonych mieszczą się też i takie, które pozwalają wyrazić znaczenie liczby dowolnej. Należy do nich jednostka *ile*, która wprowadza pytanie o liczbę czegoś, np. *Ile masz lat? Ilu jest lekarzy w tej przychodni? Na ilu stronach trzeba wprowadzić poprawki?*. Ponadto pozwala też wyrazić liczbę czegoś w sposób zrelatywizowany, tj. jako równą liczbie czegoś innego, o czym orzeka się w zdaniu, np. *Ilu dyskutantów, tyle opinii*. Jeszcze dobitniej nieokreśloność oznaczanej liczby czegoś wyraża pochodna formacja *ileś*, używana w sytuacji, kiedy mówiący nie chce lub nie potrafi ustalić dokładnej liczby czegoś, np. *Ma siedemdziesiąt ileś lat. Działo się to przed ilomaś wiekami*. Znaczenie liczby czegoś lub kogoś ocenianej jako dowolna lub nieistotna komunikuje *ilekolwiek*, np. *Wpadnę do was, ilekolwiek będą miała czasu. Ilukolwiek chętnych się zgłosi na wycieczkę, wszystkich można zapisać* (USJP).

Znaczenie liczby wprost niewyrażonej, ale znanej uczestnikom aktu komunikacji, koduje jednostka *tyle* w takich kontekstach, jak: *Tyle przeczytałam powiedziała Anna, trzymając w ręku rozłożoną książkę. Wczoraj kupiłaś dwa kilo winogron, a dziś tylko tyle*. Jednostka ta, podobnie jak *ile* (najczęściej w połączeniu z *ile*), pozwala też wyrazić znaczenie liczby zrelatywizowanej, np. *Premier ma tylu zwolenników, co przeciwników*. Obie stanowią rdzeń jednostek przyczasownikowych (*ilekroć, tylekroć*), sygnalizujących krotność zdarzeń, o których się orzeka. W zdaniu pełnią funkcję spójnika komunikującego, „że między regularnie powtarzającymi się faktami zachodzi zależność polegająca na tym, że za każdym razem, gdy ma miejsce pierwszy z nich, ma miejsce również drugi” (USJP, hasła: *ilekroć, tylekroć II*), np. *Zrywała się na równe nogi, ilekroć słyszała płacz matej. Ilekroć lato, miał przemoczone buty. Ilekroć o niej myśli, ogarnia go złość*.

Wreszcie jednostki *ile* i *tyle* (zwłaszcza w połączeniu z partykulą *-ż* i odpowiednią intonacją) kodują znaczenie liczby nieokreślonej, ale ocenionej jako duża, np. *Ile tu śmieci! Ileż ona ma książek! Ileż w to trzeba włożyć wysiłku. Iluż tam było znajomych z dawnych lat! Zobaczył tylu niezadowolonych, że szybko schował się w swoim gabinecie. Tyleż pism dostawał codziennie, że nie nadązał na nie odpisywać. Tyluż zdolnych uczniów było w naszej klasie!* Nośnikiem tego sensu jest też – zaliczany do liczebników nieokreślonych – leksem *dużo*, np. *Miał dużo spraw do załatwienia. Dużo pytań. Dużo ludzi szło. Sens przeciwstawny komunikuje natomiast jego antonim – mało*, np. *Mało ludzi, dzieci, ptaków. Mało drzew. Mało lat*.

3.8. Do wyrażenia stosunków liczbowych w polszczyźnie są też używane tzw. **liczebniki ułamkowe**²². Na przykład

²² Zdaniem Romana Laskowskiego (EJP: 212), „liczebniki ułamkowe można traktować jako rzeczowniki oznaczające miarę (podobnie jak nieskonwencjonalizowane oznaczenia miary typu *garść prosa, beczka piwa* czy skonwencjonalizowane *litr mleka* itp.)”.

– *pół* ‘liczebnik ułamkowy; oznacza jedną z dwóch takich samych, równych części jakiejś całości; połowa’: *Daj mi pół jabłka. Wypił pół szklanki herbaty. To stare mieszkanie ma trzy i pół metra wysokości. Wróć za pół godziny. Kupił trzy i pół kilo ziemniaków* (USJP);

– *ćwierć* ‘liczebnik ułamkowy; oznacza jedną z czterech, z założenia równych, części danej całości; ćwiartka’: *Wypił ćwierć szklanki mleka. Weź do ciasta ćwierć kilo cukru. Przeszli ćwierć mili. Obsiali ćwierć hektara pola* (USJP);

– *półtora* ‘liczebnik ułamkowy oznaczający jeden i pół’: *Bilet autobusowy kosztuje półtora złotego. W półtora dnia zdążymy tam dojechać i wrócić. Przed półtora rokiem wrócił z Berlina. Do domu mam półtora kilometra. Wypili półtorej butelki wina. Będę u was półtorej godziny* (USJP).

Wyrażają one znaczenie ‘części’ jakiejś całości (są wykładnikami kwantyfikacji partytywnej). Podobny sens kodują konstrukcje składniowe typu *trzy czwarte* ‘trzy równe części całości podzielonej na cztery części’, *jedna trzecia*, *jedna szesnasta*, *pięć dwunastych* itd., które informują o wielkości danej części w bardzo precyzyjny sposób.

Wnioski

Ranga pojęcia LICZBY w polszczyźnie jest wysoka. Stanowi o tym jej utrwalenie jako kategorii fleksyjnej, więc obligatoryjność jej wyrażania przez wszystkich mówiących tym językiem. Już na poziomie gramatycznym (zatem w warstwie najgłębszej, najbardziej trwałej) kodowane są znaczenia liczbowe ‘jeden’ i ‘więcej niż jeden’ (a w dawnej polszczyźnie także ‘dwa’). Wskazane przeciwstawienie jest też szeroko wyrażane na płaszczyźnie słowotwórczej. Istnieją specjalne morfemy, które pozwalają wyrazić z jednej strony znaczenie pojedynczości przedmiotu (np. *-ek* w *grosz-ek*, *pył-ek*), z drugiej zaś – znaczenie zbiorowości przedmiotów (np. *-e* w *pierz-e*, *kwieci-e*). Podobnie rzecz się ma z wyrażaniem liczby zdarzeń – odpowiednie morfemy mogą eksponować jednoaktowość zdarzenia (np. *-ną-* w *kaszl-ną-ć*, *błys-ną-ć*) albo wielość jego aktów (np. *na-* w *na-obierać*, *na-dokuczać*; *po-* w *po-wynosić*, *po-rozrzucić*). Niektóre nazwy są tworzone seryjnie (nazwy kolektywne w przypadku rzeczy, nazwy akumulatywne i dystrybutywne w przypadku czynności), stanowią wysoce produktywne kategorie i typy słowotwórcze. Potwierdza to wagę rozróżniania znaczeń ‘jeden’ i ‘wiele’ w komunikacji.

O randze pojęcia LICZBY w polszczyźnie świadczy też istnienie specjalnej kategorii wyrazów nazywających liczby – liczebników. Jest to grupa wewnętrznie zróżnicowana zarówno pod względem semantycznym, jak i fleksyjno-składniowym. Różny stopień precyzji wskazywania liczby, który ujawniają liczebniki tzw. określone i nieokreślone (bardzo wysoki – w przypadku

liczebników określonych, szacunkowy – w przypadku liczebników typu *kilka*, niski – w przypadku oceniających typu *dużo – mało* lub relatywizujących *tyle, ile*) odpowiada różnicom wiedzy i potrzeb komunikujących się osób. Z kolei zróżnicowanie właściwości odmiany i związanych z tym funkcji składniowych poszczególnych typów liczebników wynika z potrzeby łączenia w zdaniu nazw liczb z nazwami różnych bytów (zarówno rzeczy, jak i zdarzeń, a nawet ich cech), ta zaś jest znakiem postrzegania w aspekcie ilościowym (w tym liczbowym) szerokiego spektrum zjawisk rzeczywistości.

Przedstawione dane potwierdzają szeroki zakres gramatyzacji pojęcia LICZBY w języku polskim i jej szczególne znaczenie w komunikacji i szerzej – w kulturze.

Rola liczb w polszczyźnie nie kończy się na poziomie leksykalnym i gramatycznym, wyrazów i zasad ich łączenia w zdaniu; semantyczna kategoria liczby przenika także wyższy poziom tekstowy, w którym funkcjonują wzorce (reguły) budowy tekstów oparte na liczbach „pierwszej dziesiątki” i 12 (zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2007: 332–388). Ten temat pozostawiam do osobnego omówienia.

Literatura

- Arystoteles, 1990, *Dzieła wszystkie*, t. 1. *Kategorie. Hermeneutyka. Analityki pierwsze. Analityki wtóre. Topiki. O dowodach sofistycznych*. Przekłady, wstępy i komentarze Kazimierz Leśniak, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin (wyd. V w roku 2012).
- Bartmiński Jerzy, 2009, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, Londyn (reprinted 2010, wyd. w USA – 2012).
- Bogusławski Andrzej, 1966, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bogusławski Andrzej, 1973, *Nazwy pospolite przedmiotów konkretnych i niektóre właściwości ich form liczbowych i połączeń z liczebnikiem w języku polskim*, [w:] *Liczba, ilość, miara*, Materiały z konferencji Naukowej w Jadwisinie, 11–13 maja 1972 r., red. Zuzanna Topolińska, Maciej Grochowski, Wrocław, s. 7–35.
- Bogusławski Andrzej, 2010, *‘Więcej’ wśród aspektów prymitywu ‘wie, że’*, „Linguistica Copernicana” nr 1 (3), s. 23–79.
- Derwojedowa Magdalena, 2011, *Grupy liczebnikowe we współczesnym języku polskim. Zarys opisu zależnościowego*, Warszawa.
- Doboszyńska-Markiewicz Katarzyna, 2013, *Operatory adnumertywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*, Warszawa.
- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, III wyd. poprawione i uzupełnione, red. Stanisław Urbańczyk, Marian Kucala, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999 [I wyd. pt. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. Stanisław Urbańczyk, 1978, II wyd. jako EJP w 1992].
- Feleszko Kazimierz, 1980, *Funkcje form kategorii liczby w polskiej grupie imiennej*, Warszawa.

- Forstner Dorothea OSB, 1990, *Liczby i figury geometryczne*, [w:] *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, Warszawa, s. 41–55.
- Frankowska Maria, 1983, *Czy jeden jest liczebnikiem?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” XXII, s. 19–26.
- Głaz Adam, Prorok Katarzyna, 2014, *Of triangles, trapeziums and ethnolinguists: The linguistic worldview revisited*, [w:] *From Conceptual Metaphor Theory to Cognitive Ethnolinguistics*, red. Marek Kuźniak, Agnieszka Libura, Michał Szawerna, Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien, s. 207–228.
- Gruszczyk-Kolczyńska Edyta, Zielińska Ewa, 1997, *Dziecięca matematyka. Edukacja matematyczna w domu, przedszkolu, szkole*, Warszawa.
- Gruszczyński Włodzimierz, Saloni Zygmunt, 1978, *Składnia grup liczebnikowych we współczesnym języku polskim*, [w:] *Studia gramatyczne II*, red. Roman Laskowski, Zuzanna Topolińska, Wrocław, s. 17–42.
- Grzegorzczkowska Renata, 1993, *Kategorie gramatyczne*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 445–458 [II wyd. jako *Współczesny język polski*, Lublin 2001].
- Grzegorzczkowska Renata, 1996, *Filozoficzne aspekty kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. Renata Grzegorzczkowska, Anna Pajdzińska, Lublin, s. 11–26.
- Grzegorzczkowska Renata, 1998, *Przysłówek*, [w:] GWJP-M, t. 2, s. 524–535.
- Grzegorzczkowska Renata, Puzynina Jadwiga, 1998, *Rzeczownik*, [w:] GWJP-M, t. 2, s. 389–468.
- Grzegorzczkowska Renata, Szymanek Bogdan, 1993, *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 459–476 [II wyd. jako *Współczesny język polski*, Lublin 2001].
- GWJP-M – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. Renata Grzegorzczkowska, Roman Laskowski, Henryk Wróbel, wyd. drugie, zmienione, t. 1–2, Warszawa 1998 [I wyd.: 1984].
- Habrajska Grażyna, 1992, *Semantyka rzeczowników zbiorowych*, „Język a Kultura”, t. 8, *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Wrocław, s. 201–207.
- Habrajska Grażyna, 1995, *Collectiva w języku polskim*, Łódź.
- Ifrah Georges, 1990, *Dzieje liczby, czyli historia wielkiego wynalazku*, przełożył Stanisław Hartman, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- ISJP Bań – *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Jadacka Hanna, 2000 [1999], *Liczebnik*, [hasło w:] *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. Andrzej Markowski, Warszawa, s. 1673–1679.
- Kant Immanuel, 2001, *Krytyka czystego rozumu*. Z oryginału niemieckiego przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył Roman Ingarden, Kęty.
- Kardela Henryk, 1990, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 15–40.
- Kowalski Piotr, 1998, *Liczba*, [w:] tegoż, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław, s. 278–284.
- Lakoff George, 2011 [1987], *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, redakcja naukowa Elżbieta Tabakowska, przekład Magdalena Buchta, Agnieszka Kotarba, Anna Skucińska, Kraków.

- Langacker Ronald W., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 1, *Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- Langacker Ronald W., 2009 [2008], *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłum. Elżbieta Tabakowska, Magdalena Buchta, Henryk Kardela, Wojciech Kubiński, Przemysław Łozowski, Adam Głaz, Joanna Jabłońska-Hood, Hubert Kowalewski, Katarzyna Stadnik, Daria Bębeniec, Justyna Giczela-Pastwa, Kraków.
- Laskowski Roman, 1998a, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, [w:] GWJP-M, t. 1, s. 151–224.
- Laskowski Roman, 1998b, *Liczebnik*, [w:] GWJP-M, t. 1, s. 341–351.
- Laskowski Roman, 1998c, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] GWJP-M, t. 1, s. 27–86.
- Laskowski Roman, 1999, *Liczebnik*, [hasło w:] EJP, s. 212.
- Lurker Manfred, 2011 [1990], *Inne znaczenie liczb*, [w:] *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przełożył Ryszard Wojnakowski, Warszawa, s. 201–220.
- Mieczkowska Halina, 1996, *Liczebniki na co dzień*, Kraków.
- Milewski Tadeusz, 1967, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2007, *Koncept liczbowy*, [w:] tejże, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin, s. 332–349.
- Nowosad-Bakalarczyk Marta, 2018, *Kategoria ilości i jej wykładniki we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Polański Kazimierz, 1999, *Gramatykalizacja*, [hasło w:] EJP, s. 117.
- PSWP Zgół – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005.
- Rozwadowski Jan Michał, 1960 [1924], *Semantyka a gramatyka. Nauka o znaczeniu w obrębie nauki o języku*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 3, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa, s. 138–160.
- Rudnik-Karwatowa Zofia, 1991, *Kumulativa a distributiva*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 27, s. 197–204.
- Rutkowski Paweł, 2003, *Neuropsychologiczne uwarunkowania składni liczebników głównych*, [w:] *Scripta Neophilologica Posnaniensia*, t. 5, red. Stanisław Puppel, Poznań, s. 209–233.
- Rzepa Teresa, 1986, *Orientacja w miarach rzeczy (cech) i zdarzeń*, Poznań.
- Saloni Zygmunt, 1977, *Kategorie gramatyczne liczebników we współczesnym języku polskim*, [w:] *Studia gramatyczne I*, red. Roman Laskowski, Zuzanna Topolińska, Wrocław, 145–173.
- Siuciak Mirosława, 2008, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*, Katowice.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
- SJP Sob – *Słownik języka polskiego PWN*, red. Elżbieta Sobol, wydanie zmienione i zaktualizowane, Warszawa 2011.
- Stawnicka Jadwiga, 2009, *Studium porównawcze nad kategorią semantyczno-słotowórczą Aktionsarten w języku rosyjskim i polskim*, t. I. *Czasowniki z formantami modyfikacyjnymi*, Katowice.
- Szober Stanisław, 1962 [1923], *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 12, oprac. Witold Doroszewski, Warszawa.
- Topolińska Zuzanna, 1977, *Wyznaczoność (tj. charakterystyka referencyjna) grupy imiennej w tekście polskim II*, „*Polonica*” III, s. 59–78.
- Topolińska Zuzanna, 2017, *‘OSOBA’ – kategoria gramatyczna?*, „*Rocznik Sławistyczny*”, t. LXVI, s. 103–108.

- Toporov Vladimir N., 1974, *O modelach liczbowych w kulturach archaicznych*, przeł. Wincenty Grajewski, „Teksty”, nr 1, s. 167–188.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.
- Wierzbicka Anna, 1988, *The Semantics of Grammar* (Studies in Language Companion Series 18), Amsterdam/Philadelphia.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. Jerzego Bartmińskiego, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, tłum. Adam Głaz, Lublin.
- Wróbel Henryk, 1998, *Czasownik*, [w:] GWJP-M, s. 536–583.
- Zaron Zofia, 2000, *Zbiór jako kategoria semantyczna*, „Annales UMCS” Sectio FF, vol. XVIII, s. 311–321.
- Zieniukowa Jadwiga, 1992a, *Leksemy związane z pojęciem „quantum” a kultura*. (Aspekt lingwistyczny), „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 8. Językoznawstwo. Prace na XI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Bratysławie 1993, Warszawa, s. 277–283.
- Zieniukowa Jadwiga, 1992b, *Problemy morfologii i znaczenia liczebników w językach słowiańskich. Polskie i rosyjskie liczebniki zbiorowe*, [w:] *Synchroniczne badania porównawcze systemów gramatycznych języków słowiańskich. Zbiór studiów*, red. Iryda Grek-Pabisowa, Lew N. Smirnow, Warszawa, s. 83–101.

ON THE GRAMMATICALISATION OF NUMBER IN POLISH

The study is based on the assumption that human cognition is closely linked with natural language. One can therefore ask what conceptual content has found its way into linguistic expression, in what form it is expressed, and what motivates that expression.

The study is concerned with the linguistic manifestation of the concept of number (one of the most important categories of human thinking), through grammatical (morphological, syntactic and lexical), highly conventionalised means. Elementary numerical meanings encoded in Polish include ‘one’ and ‘more than one’ (in former stages of the language also ‘two’), corresponding to first numerical concepts comprehensible to humans (both in the historical and the individual sense). Those meanings are obligatorily expressed by all speakers of Polish and their markers are inflectional morphemes that play a role – in accordance with the norm – in all inflected parts of speech. That numerical opposition is also broadly expressed at the world-formational plane: there exist special morphemes that code the singularity of something (e.g. *grosz-ek* ‘pea’) or the collectivity of items (e.g. *piersz-e* ‘feathers; plumage’). Similarly, specific morphemes accentuate the singularity of an event (e.g. *kaszl-ną-ć* ‘to cough once’) or the multitude (multiplication) of actions (e.g. *na-obierać* ‘peel a lot of’, *po-wynosić* ‘take out many/all’ the items).

The importance of the concept of number in Polish is also attested by the existence of numerals. The various degrees of precision that they express, e.g. the so-called definite numerals (*trzy* ‘three’, *piętnaście* ‘fifteen’) and indefinite (*kilka* ‘a few’, *dużo* ‘many’, *tyle* ‘that many’) correspond to the differences in the number and needs of the persons engaged in communication. The different inflectional paradigms and related syntactic functions of different numeral types stems from the need to link, in sentences, numbers with names of entities and events – that need, in turn, shows that a wide range of phenomena are perceived and conceptualised in numerical terms.

KEY WORDS: the concept of number; grammatical number; numeral; grammatical categories